Cena 2 zł. Kraków, wtorek 26 marca 1946

NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

Nr. 50 Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej Rok 55

W DZISIEJSZYM NUMERZE:

Nowy Rząd Albański

Moskwa (PAP). Agencja TASS donosi z Tirany, że albańskie zgromadzenie narodowe zatwierdziło jednogłośnie nowy rząd albański w następującym składzie: premier, minister spraw zagranicznych i obrony narodowej — gen. Enver Hodża, wicepremier i minister spraw wewnętrznych — gen. Dodże, minister sprawiedliwości — Konomi, minister gospodarki i przewodniczący komisji planowania — Spiru, minister robót publicznych — Koleka, minister rolnictwa — Taszko, minister finansów — Czitaku, minister oświaty — Maleszowa, minister ochrony zdrowia — Sziulla, ministrowie bez teki Jakow i Leszi.

Radziecko-amerykańska Komisja do spraw Korei

Moskwa (PAP). Agencja TASS donosi, że w Seul odbyło się pierwsze posiedzenie radziecko-amerykańskiej komisji do spraw Korei, która została utworzona zgodnie z postanowieniami konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie. Na czele delegacji radzieckiej stoi gen. Sztykow, amerykańskiej zaś — gen. Arnold.

Osiągnięto porozumienie w sprawach procedularnych.

Rozwój przemysłu naftowego na Uralu

Moskwa (PAP). Agencja TASS donosi, że 5-letni plan gospodarczy przewiduje, iż w roku 1950 wydobycie nafty na Uralu będzie trzykrotnie zwiększone. W ciągu roku bieżącego będą przeprowadzone nowe wiercenia na głębokości 3,5 kilometrów. Rozpoczęto budowę nowego rurociągu oraz rafinerii nafty.

Do końca roku wydobycie nafty będzie zwiększone o 50 procent.

Sprawcy wywiezienia Ołtarza Mariackiego na liście zbrodniarzy wojennych

Londyn (PAP). Prof. dr. Paulsen, który zajmował się zabezpieczeniem polskich dzieł sztuki z ramienia Franka, dr. H. Kohlhausen, dyrektor germańskiego muzeum narodowego Hein Schweizer, członek rady miejskiej w Norymberdze i dr. Eberhard Luetze, dyrektor zbiorów sztuki w Norymberdze, którzy są odpowiedzialni za wywiezienie części Ołtarza Mariackiego z Polski do Niemiec i zamiar umieszczenia go na stałe w Norymberdze, zostali wpisani na listę zbrodniarzy wojennych na żądanie delegata rządu polskiego do komisji Zjednoczonych Narodów dla spraw zbrodni wojennych. Delegat rządu wystąpił o wydanie tych czterech zbrodniarzy w celu osadzenia ich w więzieniu w Polsce.

Terror faszystów greckich

Moskwa (PAP). Agencja Tass donosi z Tirany, że prasa albańska podaje alarmujące wieści o wzrastającym terrorze greckich band faszystowskich w Epirze w okręgach sąsiadujących z Albanią. Prowokacyjna działalność monarchistów greckich zagraża niepodległości Albanii i pokojowi na Bałkanach. Naród albański doskonale rozumie, do czego dąży prowokacyjna działalność faszystów greckich i gotów jest stanąć w obronie swojej niepodległości i demokracji.

Tow. Rusinek żegna imieniem KCZZ gościnną ziemię ZSRR

Warszawa (PAP). W dniu 24 bm. powróciła ze Zw. Radzieckiego, po miesięcznym pobycie delegacja KCZZ. Na lotnisku w Moskwie delegację żegnali przedstawiciele wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Przed odjazdem, kierownik delegacji KCZZ tow. Rusinek wygłosił następujące przemówienie, które było transmitowane przez radio: »Delegacja polskich związków zawodowych, po miesięcznym pobycie w Moskwie, Leningradzie, Stalingradzie i Soczi wraca do kraju. Żegnamy narody ZSRR i was, przedstawiciele wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych, wzruszeni waszą serdecznością i waszą życzliwością. Wracamy bogaci we wrażenia i uzbrojeni w materiał prawdy o Związku Radzieckim. Przekażemy naszemu krajowi wasze uczucia szczerej i niekłamanej przyjaźni. Pozwolicie, że imieniem delegacji pożegnam was okrzykiem: »Niech żyje szczera i nierozerwalna przyjaźń w rodzinie słowiańskiej. »Niech żyje i umacnia się sojusz między narodami ZSRR a demokratyczną i suwerenną Polską! Niech żyje generalissimus Stalin«.

Anders wspomagał separatystów sycylijskich

Rzym (PAP). Dziennik włoski »Giornale della Serra« pisze, że z przeprowadzonych na Sycylii dochodzeń okazało się, iż 2 korpus polski gen. Andersa dostarczył swego czasu znacznych ilości broni i amunicji dla separatystów sycylijskich. Pertraktacje na ten temat odbyły się w Mediolanie w grudniu ub. r. pomiędzy oficerami 2 korpusu a przedstawicielami organizacji separatystów sycylijskich.

Ambasador Lange o wywiadzie Stalina

Waszyngton (PAP). W odpowiedzi na pytanie współpracownika agencji prasowej International News Service, Lovinga, w sprawie politycznego znaczenia wywiadu udzielonego przez Stalina korespondentowi amerykańskiemu — ambasador Lange, delegat Polski w Radzie Bezpieczeństwa oświadczył:

»W zupełności podzielam stanowisko, że wszystkie narody pragną pokoju i nigdy nie brałem poważnie głupich pogłosek o nowej wojnie. Żadne z wielkich mocarstw nie chce wojny i to wystarcza dla zabezpieczenia pokoju. Szczególne znaczenie posiada zapewnienie generalissimusa Stalina o równości wszystkich państw oraz o tym, że wielkie mocarstwa nie powinny panować nad małymi narodami. Rząd polski ma pełne zaufanie do tego oświadczenia i w tym duchu prowadzi swą politykę. Polska przywiązuje wielką wagę do dobrych i przyjaznych stosunków między wielkimi mocarstwami, a w szczególności między Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Związkiem Radzieckim. Każde nieporozumienie między nimi wpływa szkodliwie na pozycję polityczną i ekonomiczną Polski.

Sprawa perska odłożona

Nowy Jork (PAP). Agencja Reutera donosi, że przewodniczący delegacyj przybyłych do Nowego Jorku celem wzięcia udziału w obradach Rady Bezpieczeństwa, postanowili przyjąć propozycję odłożenia dyskusji w sprawie radziecko-perskiej na 24 godziny, aby zaznajomić się z sytuacją.

Wojska radzieckie opuszczają Persję

Waszyngton (PAP) Agencja „United Press" donosi z Teheranu, iż rząd irański wydał oficjalny komunikat, w którym oświadczył, iż wojska radzieckie rozpoczęły ewakuację Iranu. Rzecznik rządu irańskiego oświadczył przedstawicielowi agencji, że wojska radzieckie opuściły już Keraj, Meszhed i przygotowują ewakuację Kazwinu. Rzecznik rządu podkreślił, że, o ile nie zajdą nieprzewidziane okoliczności, ewakuacja wojsk potrwa 5—6 tygodni

Powitania

Nowy Jork (PAP). Witając członków Rady Bezpieczeństwa burmistrz Nowego Jorku Odwyer oświadczył, że wywilizacja nie przeżyje jeszcze jednej wojny. Piekielna siła nowej broni przeznaczonej do masowych mordów zniszczyłaby cały świat kulturalny.

Gubernator stanu Nowy Jork Dewey oświadczył, iż obowiązkiem delegatów względem cierpiącej ludności jest rozwiązywanie wszelkich zagadnień w duchu sprawiedliwości i uczciwości wobec silnych i słabych.

Nie udała rehabilitacja b. sędziego

Łódź (PAP) Przed sądem grodzkim w Łodzi stanął b. sędzia okręgowego w Łodzi Kazimierz Korwin-Korotkiewicz wraz z żoną Emilią, jako volksdeutsche proszący o rehabilitację. Przewód wykazał, że b. sędzia podpisał listę, nie chcąc utracić domu w Aleksandrowie.

Do akt sprawy załączono list Korotkiewicza, pisany w 1942 roku do władz niemieckich, z prośbą o przyznanie mu volkslisty. W liście tym pisze on między innymi: „Przed wojną byłem sędzią sądu okręgowego i na tym stanowisku nie zrobiłem krzywdy żadnemu Niemcowi.

Przewód ustalił ponadto, że Korotkiewiczowa okazywała swój nienawistny stosunek do Polaków, przyczyniając się nawet do aresztowania ojca jednego ze świadków — Polaka, który zginął w Dachau.

Sąd odrzucił wniosek o rehabilitację byłego sędziego, jego majątek został skonfiskowany, a on sam umieszczony w obozie pracy przymusowej. Sprawę Emilii Korwin-Korotkiewicz przekazano Sądowi Spec.

Socjaliści bułgarscy nawiązują współpracę z PPS

Warszawa (SAP). Przedstawiciel bułgarskiej robotniczej partii socjal.demokratycznej Aleksander Tchitchowsky, poseł do parlamentu i Borg Beutchewsky, prezes organizacji socjal-demokratycznej w Sofii przybyli do Warszawy celem nawiązania bliższego kontaktu z Polską Partią Socjalistyczną.

Benesz o wyborach

Praga (SAP). Prezydent Benesz oświadczył, że wybory w Czechosłowacji odbędą się niebawem.

Strajk w porcie londyńskim

Londyn (PAP). W porcie na Tamizie wybuchł strajk marynarzy zatrudnionych w 2 kompaniach okrętowych. Istnieje groźba całkowitego zahamowania ruchu okrętowego w porcie. Robotnicy żądają 48-godzinnego tygodnia pracy oraz podwyżki płac.

Sędziowie obywatelscy na straży praworządności

Warszawa (PAP) W numerze 8 „Dziennika Ustaw R. P." ogłoszono dekret zawierający prawo o sądach obywatelskich. Poniżej podajemy ogólne zasady wymienionego dekretu.

Sędziego obywatelskiego, jego zastępcę i ławników wybiera gminna (miejska) rada narodowa na okres lat trzech. Sędzią obywatelskim może zostać jedynie obywatel polski, korzystający z pełni praw cywilnych i obywatelskich, nieskazitelnego charakteru, który ukończył 30 lat życia, włada językiem polskim w słowie i piśmie i przynajmniej od roku zamieszkuje w danej gminie.

Sądy obywatelskie rozpoznają sprawy: 1) cywilne, o wynagrodzenie szkód do 1.500 zł. oraz o ochronę zakłóconego i przywrócenie utraconego posiadania; 2) karne, o lekkie uszkodzenie ciała, o naruszenie nietykalności cielesnej, najście domu, uszkodzenie cudzego mienia, pewne kategorie zniewag i obelg, naruszenie przepisów przeciwalkoholowych oraz niektóre wykroczenia. Ponadto sądy obywatelskie sprawują sądownictwo polubowne.

W gminach wiejskich sędzia obywatelski prowadzi księgę umów, w której mieszkańcy gminy mogą sporządzać akty i umowy, nie wymagające formy notarialnej.

Sądy obywatelskie rozpoznają sprawy w składzie sędziego obywatelskiego jako przewodniczącego oraz dwóch ławników. Od wyroku sądu obywatelskiego służy apelacja do sądu okręgowego.

Sądy obywatelskie służyć mają w pierwszym rzędzie celom społeczno-wychowawczym.

Powierzenie czynnikowi społecznemu funkcyi sądzenia niektórych spraw, drobnych wprawdzie, lecz mających dla szerokich mas ludności istotne znaczenie, wyrabiać będzie w tych warstwach społeczeństwa poczucie wzajemnej odpowiedzialności obywateli za porządek prawny w kraju, a zarazem ugruntowywać będzie w świadomości szerokich mas zrozumienie znaczenia praworządności.

Więcej staranności w wykonywaniu obowiązków społecznych!

Pierwszy dzień obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej

W poniedziałek rozpoczęło się w sali obrad MRN plenarne posiedzenie wojewódzkiej Rady Narodowej.

Po przyjęciu porządku dziennego dokonano kooptacji nowych członków Rady. Na miejsce ustępujących weszli następujący członkowie WRN tow. Władysław Wójcik (PPS), tow. St. Łepota (PPR), R. Garncarczyk (P. R. N. Myślenice), T. Karkowski (Pow. Rady Narodowej Miechów), St Anioł (MRN Tarnów) R. Pawłowski (MRN Nowy Sącz).

W związku ze zwiększeniem liczby członków WRN do 120 zostali przyjęci następujący radni: tow. A. Jasiuk i tow. A. Sieradzki z PPS, tow. St. Maj i tow. J. Kapała z PPR, ob. J. Gruszczyński i J. Tabor z SL, I. Marcówna i A. Jura z SD., St. Mirek i Fr. Gesing z PSL, L. Kotlarczyk i Fr. Toboła ze Stronnictwa Pracy, dr. H. Bałaban (Społem), K. Starmach (TUL) oraz tow. major Konrad Gruda ze Zw. Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację. Nowoprzyjęci radni złożyli ślubowanie.

Sprawozdanie z działalności Prezydium WRN złożył Przewodniczący Rady ob. Woner. Wojewódzkie Rady Narodowe są organami kontroli społecznej nad działalnością administracji rządowej i samorządowej. Wielkie zadania stojące przed Radami na tym odcinku wymagają szerokiego udziału wszystkich radnych. Do przeprowadzenia konkretnych prac wykonawczych powołane jest Biuro WRN, poza tym do szeregu zadań specjalnych powołano komisje złożone z członków WRN. Biuro WRN zajęło się między innymi wykonaniem uchwał powziętych na ostatnim posiedzeniu. I tak np. w związku z wysuwaną koniecznością opieki nad obozem oświęcimskim zwrócono się do władz administracji rządowej, które zaopiekowały się nim i stan dewastacji został ukrócony.

Komisja Kontroli Społecznej przy WRN rozwija ożywioną działalność. Komisja przedłoży oddzielne sprawozdanie z dotychczasowych osiągnięć. Należy zaznaczyć, że niektórzy członkowie Rady, którzy podjęli się prac w komisjach, nie przejawiają aktywności, często z powodu nawału zajęć na innych odcinkach pracy. I tak n. p. komisja, która powołana została do rozdziału zasiłków uczestnikom walk o wolność i rodzinom poległych, nie mogła się dotąd zebrać z powodu braku quorum. — W związku z tym kluby radnych instytucje winny zwracać uwagę na to, by wyznaczać takich przedstawicieli, którzy mogliby w pełni sprostać włożonym na nich obowiązkom. Od aktywności bowiem tych Komisji zależy wykonanie szeregu poważnych i nie cierpiących zwłoki zadań.

Należy również baczyć na odpowiedni dobór przedstawicieli kontroli społecznej we wszystkich instytucjach. W związku z dekretem o publicznej gospodarce lokalami czynnik społeczny w postaci Komisji Lokalowo-Odwoławczej będzie sprawować kontrolę nad działalnością Urzędów Mieszkaniowych. Praca na tym ważnym, szczególnie w Krakowie, odcinku musi być prowadzona szczególnie aktywnie.

Następnym terenem pracy czynnika społecznego są Sądy Specjalne Karne. Prezes Sądu Spec. Karnego w Krakowie zaznacza, że ławnicy okazują małą aktywność, co opóźnia akcję oczyszczania naszego społeczeństwa z elementów hitlerowskich. Zdarzają się wypadki, gdy ławnicy okazują zbyt miękkie serce. Tak np. pewien hitlerowiec otrzymał wyrok. Obrona zgłosiła wniosek o przeprowadzenie rewizji. Odbyła się rozprawa na której ławnicy uniewinnili oskarżonego, a tymczasem zawodowy sędzia, który dokładnie zapoznał się ze sprawą, zgłosił sprzeciw wobec wyroku uniewinniającego. Należy wybierać takich ławników, którzy nie daliby się wziąć na łzawe słówka rożnego rodzaju kanalii. Przytoczony przykład może być ku temu przeszkodą.

Prezydium WRN wystąpiło do Ministerstwa Administracji Publicznej z wnioskiem o mianowanie na stanowisku pierwszego wicewojewody krakowskiego ob. Mariana Grubińskiego. Ministerstwo załatwiło wniosek pozytywnie.

Przewodniczący poruszył sprawę band dywersyjnych w powiecie nowotarskim. W związku z zarzutami wysuwanymi w stosunku do Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Targu, przewodniczący oświadczył, że Rada ta stanęła na wysokości zadania. Jeszcze 17. stycznia b. r. Powiatowa Rada Narodowa w Nowym Targu powzięła uchwałę, w której potępia działalność band dywersyjnych i zwraca się z apelem do społeczeństwa o szeroki udział w ich zwalczaniu. Dalsze prace Rady szły również w tym kierunku.

Po sprawozdaniu Prezydium przystąpiono do dyskusji. Omawiano szereg spraw związanych ze sprawozdaniem. Na pierwszy plan wysuwa się sprawa powiatu nowotarskiego, w dyskusji nad którą zabierali głos liczni mowcy. Część z nich niezgadzała się ze zdaniem przewodniczącego odnośnie do stanowiska Pow. RN w tej sprawie. Dyskusję przełożono na dzień następny w związku z wyświetleniem specjalnie dla członków WRN filmu o ochronie przyrody. (r)

Zajścia w Kalkucie

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że w Kalkucie miały miejsce starcia pomiędzy zwolennikami rywalizujących ze sobą grup wyborczych, biorących udział w wyborach do zgromadzenia prowincjonalnego Bengalu. W czasie zajść jedna osoba została zabita, 60 rannych przewieziono do szpitala, — 144 osoby odniosło lżejsze obrażenia.

Nowy rząd w Finlandii

Sztokholm (PAP). W nowym rządzie fińskim, którego premierem jest Mauno Pekkala, 6 tek łącznie ze stanowiskiem premiera otrzymała Ludowa Partia Demokratyczna, 5 tek — socjaldemokraci, 5 tek — partia agrarna, 1 tekę — Szwedzka Partia Ludowa, tekę ministra spraw zagranicznych objął Carl Enckell, bezpartyjny.

Powrót marszałka Tito do Jugosławii

Praga (PAP). Marszałek Tito po złożeniu wizyt w Warszawie i Pradze opuścił w niedzielę granicę Czechosłowacji, udając się w drogę powrotną do Jugosławii.

Proces 8 Niemców morderców dzieci polskich

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że w czasie procesu przeciwko 8 Niemców, oskarżonych o mordowanie dzieci deportowanych robotników polskich, świadkowie stwierdzili, iż dzieci były tak głodzone, że wyglądały jak szkielety. Pomoc lekarska ograniczała się do wezwania lekarza w celu wypisania świadectwa śmierci.

Wojsko w cywilu...

Moskwa (PAP) Agencja TASS donosi z Kairu, że dziennik „Vafdalnysri" twierdzi, iż nic nie wskazuje na to, by Wielka Brytania czyniła przygotowania do ewakuacji wojsk brytyjskich z Egiptu.

Żołnierze brytyjscy otrzymali rozkaz nie pokazywania się w mundurach na ulicach Kairu, począwszy od 1 kwietnia — pisze gazeta, lecz wolno im przebywać w mieście w ubraniach cywilnych. Zamiast ewakuacji Brytyjczycy zamierzają zmienić tylko ubrania.

Posiedzenie komisji koordynacyjnej

Moskwa (PAP) Agencja TASS donosi z Berlina, że na posiedzeniu komisji koordynacyjnej, złożonej z przedstawicieli 4 mocarstw, które odbyło się 22 marca w Berlinie pod przewodnictwem generała Dratwina, postanowiono odroczyć spis ludności niemieckiej do 1 listopada.

Omawiano również sprawę eksportu węgla z Zagłębia Ruhry.

Kobiety norweskie przeciwko gen. Franco

Moskwa (PAP) Agencja Reutera donosi z Oslo, że Norweska Liga Kobiet zwróciła się do rządu norweskiego z prośbą o interwencję u rządu hiszpańskiego w sprawie wyroku śmierci, wydanego na trzy działaczki demokratyczne: Ostero, Toledano i Toral. Przyjęto rezolucję, protestującą przeciwko terrorystycznym rządom generała Franco.

Pomoc dla powodzian na Pomorzu

Warszawa (PAP). W związku z klęską powodzi w woj. pomorskim, wywołaną przez zatory lodowe na Wiśle, podjęta została szeroka akcja pomocy dla ludności dotkniętej powodzią. Pierwsze z pomocą pośpieszyło Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, asygnując milion złotych i delegując na miejsce swego pełnomocnika, który zwiedził tereny nawiedzone powodzią i zbadał potrzeby ludności.

Zniszczenia powodziowe ciągną się od Chełmna po Grudziądz. Pod Przechowem droga na Gdańsk została przerwana, wskutek czego komunikacja szosą na Gdańsk odbywa się obecnie na Laskowice (objazd ok. 40 km.).

Delegat ministerialny zwiedził w asyście władz lokalnych Świecie, Starlowice, Nowe, jak również okolice Chełmna. Od Fordonu aż po most w Chełmnie Wisła jest jeszcze pokryta lodami. Najbardziej zagrożony jest wał wiślany w okolicy Starlowic, gdzie woda stale żłobi brzegi. W powiecie świeckim zniszczeniu uległo 14 gmin wiejskich i 5 miast niewydzielnych.

Delegat Ministerstwa polecił wydać w pierwszym etapie 400 tysięcy zł. między powiaty świecki, chełmiński i grudziądzki. Na terenie powiatu świeckiego uruchomiono kuchnie polowe oraz kilka kuchni stałych. Kuchnie wydają posiłki i chleb bez przerwy.

Jednocześnie przydzielono dla powodzian z magazynów UNRRA 25 bel odzieży, 14 kartonów o rozmaitej zawartości odzieżowej oraz 25 worków obuwia. Nadto ludność powiatu niedotkniętego powodzią — na skutek podjętej przez województwo i starostów inicjatywy — rozwija bardzo szeroką akcję pomocy dla powodzian. Pomoc ta wyraża się przede wszystkim w postaci artykułów rolnych.

Zebranie komendantów

sojuszniczych Berlina

Moskwa (PAP) Agencja TASS donosi że na zebraniu komendantów sojuszniczych Berlina pod przewodnictwem generała Smirnowa postanowiono zażądać od burmistrza Berlina przyspieszenia prac nad przywróceniem oświetlenia na ulicach miasta. Jednocześnie postanowiono nakazać burmistrzowi berlińskiemu wydanie zarządzenia, zabraniającego przeprowadzania remontu budynków, przewyższającego sumę 500.000 marek oraz wznoszenia nowych budowli, koszt których przewyższa sumę 200.000 marek. Wszelkie prace nad odbudową, lub też remontem budynków, winny być przeprowadzane po uzyskaniu zezwolenia komendantów wojskowych odnośnych stref okupacyjnych.

Korektura historyczna

Historię powinni pisać albo tacy ludzie, którzy pewne okresy przeżywali sami, albo zaznajomili się dokładnie [illegible] ...rzyła robotników itd. — a na [illegible] wyczynie robotnicy [illegible]

A jak było w istocie?

W [illegible] 18 [illegible] 19 marca wpadła policja do »Semperitu«, 19 marca [illegible] się [illegible] przy udziale także posła Ciołkosza do wojewody Świtalskiego, zażądała satysfakcji dla klasy robotniczej. Nie otrzymała jej. W niedzielę 20 marca w sali ZZK odbyła się konferencja zarządów związków zawodowych i po referacie [illegible] PPS tow. Mieczysława Niedziałkowskiego uchwalono wniosek tow. Dr. Drobnera, członka OKR-PPS ogłosić strajk generalny na poniedziałek 21 marca. Poseł Ciołkosz wyjechał w sobotę 19 marca wieczorem na konferencję w Zagłębiu Dąbrowskim, nie był ani na konferencji w niedzielę, ani nie był w dzień strajku generalnego. Nie mogli więc go robotnicy wygwizdać.

W dzień wypadków po południu zakazał przewodniczący Komisji Centralnej Związków Zawodowych Kwapiński w rozmowie telefonicznej kontynuowania strajku generalnego, nie stanęła wtedy Warszawa, Łódź, Częstochowa, nie było szans wygranej dla krakowskich robotników w strajku generalnym bez oparcia się o cały kraj. Dlatego, gdy przyszli do OKR komuniści tow. Wyrodek, Marchewczyk i Marek Samuel z żądaniem kontynuowania strajku generalnego oświadczyli im, że możemy się zgodzić tylko na ogłoszenie strajku generalnego w dzień pogrzebu. Komuniści zgodzili się z nami, nie widząc nadziei wygrania strajku generalnego tylko w Krakowie i PPS łącznie z Ciołkoszem urządziła manifestacyjny pogrzeb. Muszę dodać, że wszyscy komuniści, a było ich bardzo niewielu, lojalnie dopomagali nam w urządzeniu tak pogrzebu, jak i strajku generalnego.

Do OKR należeli wówczas m. i. tow. Cekiera, Przybyś, Ciołkoszowa, Bator i wśród nas nie było żadnych wówczas ugodowców. Cały OKR stał na jednym stanowisku, różnica między nami a Ciołkoszem była w sprawie ustalenia jednolitego frontu, który w chwili powrotu Ciołkosza z Zagłębia do Krakowa był już ogłoszony.

Tyle w interesie prawdy. **w. r.**

Przed pogrzebem Largo Caballero

Paryż (PAP). Ciało Largo Caballero, b. premiera hiszpańskiego rządu republikańskiego, zostało w niedzielę wieczór przeniesione z kliniki do lokalu Francuskiej Partii Socjalistycznej.

Pogrzeb odbędzie się we środę dn. 28 marca. Straż przy zwłokach trzymają hiszpańscy i francuscy socjaliści.

Epidemia dżumy w Chinach

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że władze radzieckie podały do wiadomości chińskiej misji wojskowej, iż w Dei min Kirin i Czangczun została zaprowadzona kwarantanna w związku z epidemią dżumy, która wybuchła w Mugdenie i Szepinghai.

Przed wyborami w Grecji

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że w Pireusie odbył się wiec przy udziale ok. 40 000 osób, należących do partii lewicowych, na którym przemawiał b. grecki minister spraw zagranicznych Sofianopulos, piętnując »farsę wyborczą«. Publiczność przerywała mówcy okrzykami przeciwko Bevinowi oraz Churchillowi. Wznoszono również okrzyki »Chcemy niepodległości«.

Przywódca partii monarchistycznej Saldaris na wiecu przedwyborczym w Korync e oświadczył, że partia jego, o ile otrzyma większość w nowym zgromadzeniu, zamierza przeprowadzić niezwłocznie plebiscyt w sprawie przyszłego ustroju w Grecji.

Na gospodarczej mapie świata

nowe granice zakreśla... samolot

[illegible] angielski ekonomista socjalistyczny, J. F. Horrabin, w swej „Geografii ekonomicznej świata" przeprowadza tezę, że jednym z najpoważniejszych czynników w rozwoju cywilizacyjnym i kulturalnym świata, w rozwoju jego gospodarki jest — transport.

Na licznych przykładach z historii ludzkości wykazuje Horrabin, że rozwój środków komunikacyjnych coraz to inne kraje — dzięki ich właśnie geograficznym warunkom — wysuwał na czoło pochodu cywilizacji, pochodu ku dobrobytowi.

DZIEJE ROZWOJU KOMUNIKACJI

Wystarczy przypomnieć epokę potęgi Egiptu, z jednej strony zawdzięczanego regularnym wylewom Nilu, z drugiej strony właśnie także owej „rzece błogosławieństwa", która w epoce pierwotnego rozwoju żeglugi, epoce fellnki egipskiej, była arteria komunikacyjną, była osią, wzdłuż której powstawało nadbrzeżne państwo faraonów.

Przejście od rzecznej, mizernej, nilowej felluki do galery, zdolnej do morskich, przybrzeżnych podróży, oddaje prym w świecie ówczesnym Fenicji — posiadającej porty, położonej na wybrzeżu morskim, bliskiej ówczesnym centrom handlowym. Dalszy rozwój statków [illegible] słowych — to „złoty wiek" Grecji, której żeglarze pod osłoną wysepek archipelagu Egejskiego, nie narażając się na zbyt potężne „flukta" pełnego morza, żeglują po całej wschodniej części Morza Śródziemnego i pod władzę swą podbijają, czy też dla wpływów swoich kupują wszystkie ośrodki, które rozsiadły się na brzegach tego „Mare nostrum".

Jeden niewielki przeskok do rzymskiej „triremy" — potężnej galery o trzech rzędach wioseł i jakich takich żaglach — i oto na widownię dziejów wkracza Rzym starożytny. Nie darmo półwysep Apeniński mieczem wrzyna się w sam środek Morza Śródziemnego, nie darmo w basenie tego morza z rzymskich portów — Ancyum czy Ostii wszędzie blisko. Od Aleksandrii do hiszpańskich kolonii — od brzegów Pontus Euxinus — krymskich brzegów Morza Czarnego do murów Kartaginy rządzi, włada, handluje Rzym-imperator.

Potem — trzema torami niemal jednocześnie idąc, — płynie rozwój potęg morskich, potęg komunikacyjnych. Iberowie na brzegu Oceanu osiedli, gdy statki ręką ludzką stworzone są już dość doskonałe, aby z wichrami oceanów puścić się w zawody, wysuwają się na plan pierwszy. Portugalczyk Vasco de Gama i hiszpański najemnik Kolumb niosą na żaglach karawel i fregat sztandary swych państw na brzegi Afryki, Azji, Ameryki. A ślad ich wędrówki mocnym ściągiem przyzywa coraz to nowe złotodajne ziemie do pęczniejących potęg złota metropolii. Na morzu Bałtyckim i Północnym pływa, kupuje i troszkę rządzi „Hanza".

Jednocześnie na osnutej mgłami i omiatanej wichrami wyspie brytyjskiej żeglarze buntują się. Jak to? Właśnie oni, obecnie mają wszelkie szanse, aby swymi statkami, prowadzonymi ręką śmiałych, z burzami i wichrami otrzaskanych marynarzy oprząść siecią wędrówek cały świat, opleść go pajęczyną strumyków, którymi do zamczystych skrzyń kupców płynąć będzie złoty piasek — gdy oto papież, najwyższa światowa instancja przyznaje monopol żeglugi dalekomorskiej i handlu morskiego Hiszpanii i Portugalii... Tym gorzej. „Navigare necesse est" — mawiali Rzymianie — „vivere non necesse". Hasło to zmieniają Brytyjczycy. Żeglować rzeczywiście trzeba. Ale wierzyć w papieża... niekoniecznie. I oto rwą się nici między wyspą brytyjską a Watykanem, schizma poczyna panować w Brytanii, a Brytania — panować nad morzami

Mijają lata. Poprzez lądy, [illegible] wolno [illegible]wany, czy to wśród piasków Arabii, czy też przez lasy, dzielące od siebie miasta hanzeatyckie — poczyna pełzać żelazny smok Stefensona. Sieć stalowych szyn oplata Europę. Na wschód i na zachód, do skał Uralu, do greckich wybrzeży i dumnych cyplów Bretońskich z turkotem kół pędzi... tani, masowo produkowany „made in Germany" w centrum Europy produkt wielkich stalowni i mniej wielkich przetwórni. A z powrotem zabierają puste wagony cenny surowiec, tanio kupiony — w dogodnym miejscu i blisko.

PIEKIELNE „DERBY"

I rozpoczyna się wyścig dziejowy, wyścig krwią w dziesiątkach mniejszych i dwóch największych wojnach świata oblany. Piekielne derby między „linią BB" — linią komunikacyjną lądową Berlin — Bagdad, arterią pomiędzy wytwórniami Kruppa i IG-Farben i basenem oceanu Indyjskiego, owym rajem surowców a starą, poczciwą morską drogą poprzez Suez — Gibraltar. Linie „BB" chcą zbudować z krwi i ciał poległych — Niemcy, linii morskiej bronią krwią cudzą przeważnie Anglicy.

Gdy dzielono po pierwszej wojnie kraje monarchii austriacko - węgierskiej — to nie miłość przecie do idei powszechnej wolności kazała Anglikom obdarzać niepodległością Czechosłowację, Jugosławię, popierać Rumunię czy Bułgarię. Nie! Każda z takich niepodległości, to przecież dwie granice, dwie bariery celne dla towaru, którego pożąda Krupp, za którym tęsknią i śnią władcy G. Farben, a który to towar spokojnie płynie pod angielską banderą. Tanio i szybko. I każdy plusk fali, omywającej boki okrętu, nuci dumny hymn „Króluj, Brytanio, nad falami!"...

Wiek maszyny parowej, tej z potężnych transatlantyków i tej, co ciągnie za sobą „Transcanadian", czy ekspres syberyjski — pozostawił swemu następcy w dziedzictwie 5 mocarstw „z tego świata". Pięć potęg — 5 grup ekonomicznych, związanych wewnątrz tysiącem krzepkich węzłów gospodarczych, których grube, szorstkie liny dyskretnie przykrywa się i dekoruje jedwabiem i szychem politycznych nadbudówek: odwiecznych przyjaźni, serdecznych braterstw, dobro - sąsiedzkich czułości, majestatycznie pieczętowanych traktatów, sojuszów itp.

A oto owe potęgi ekonomiczne, owe grupy ekonomiczne:

Stany Zjednoczone, wraz z resztą niemal kontynentu amerykańskiego.

Imperium Brytyjskie ze wszystkimi swoimi dominiami i koloniami.

Grupa środkowo europejska: Niemcy wraz z zależnymi od nich gospodarczo sąsiadami.

Rosja Radziecka — państwo socjalistyczne dwóch kontynentów.

Daleki Wschód — z hegemonią 80 milionów Japończyków, stłoczonych na swej wyspie.

DLACZEGO WOJNA

Ale grupa środkowo - europejska dusi się. Przemysł — mimo pewnych zahamowań pierwszej wojny światowej — zbyt rozwinięty. Surowców brak, sprzedawać nie ma komu. I znowu: „Żyć nie trzeba koniecznie — produkować trzeba!"

Maleńka dygresja. Wśród owych pięciu potęg — cztery, to potęgi, oparte na kapitalistycznym władaniu środkami produkcji. I dla nich „trzeba produkować", to nie znaczy aby zarabiały, jadły, ubierały się, żyły, — owe masy, których rąk trudem powstaje to wszystko „made in Germany", „made in England", „product of USA" itd. itd. Nie! Przede wszystkim „produkować trzeba", by rosły szeregi cyfr na kontach bankowych z etykietą Thyssen, Krupp, Schneider - Creusot, [illegible], Ford, czy inne tam jeszcze. [illegible] tych właśnie kont, dla ich pakownej prężności krzepnie cyframi „stopiony w złoto krwawy pot". One to wołają na świętą krucjatę „po surowce, po rynki zbytu, do kolonii zamorskich, do Rosji"...

Kościotrupią łapę zdychającego z przeżarcia i z głodu imperializmu, osłania się nową dekoracją. Czerwona płachta z białym kołkiem. We środku tak zw. swastyka. Nacjonalizm i „socjalizm". Frazes o większych potrzebach i większych prawach, frazes o rasie i jej wyższości. Praktycznie zaś wszystko to osłania nowy wariant starej koncepcji, starej konieczności, wyrosłej z rabunkowych założeń.

Zamiast klinowej taktyki „linii BB", pojawia się liniowa przestrzenna teoria „Lebensraumu" i „strefy interesów". I znowu ruszają zbrojne kohorty krwią swoją i cudzą użyźniać przyszłe zbiory surowca i gotówki.

Sześć lat wojny. „Res venit ad triarii" — rzecz doszła aż do ostatnich, żelaznych szeregów. Skrwawił się cały świat. I oto w gruzach legła potęga przemysłowo-ekonomiczna grupy środkowo - europejskiej. Kolejno „zawaliła się" monopolistyczna hegemonia grupy dalekowschodniej. Te dwa fakty zarejestrowane, wymierzone i obliczone — strefy wpływów i źródła surowców, rynki zbytu i rynki zakupu — podzieliły między siebie potęgi, które zawieruchę wojenną ekonomicznie przetrwały.

I jakiż wyłania się z tego obraz obecnych stosunków. Kraje wschodniej i południowo - wschodniej Europy, dawniej przez hermetyczne granice odcięte całkowicie od grupy ekonomicznej Rosji Radzieckiej i oddane w pacht niemieckiej, środkowo - europejskiej grupie — dziś automatycznie, na podstawie faktu bliskości, faktu geograficznego, warunkującego łatwość transportu, wchodzą w orbitę grupy ekonomicznej Rosji Radzieckiej. Do nerwów gospodarczych Imperium Brytyjskiego daleko stąd. Nie ma widoków na utworzenie się jakiejś nowej centralno - europejskiej grupy, bowiem zachód Europy potrzebny jest Anglii, zachód Europy do grupy ekonomicznej brytyjskiej wyraźnie grawituje.

POLSKA W NOWEJ KONSTELACJI EKONOMICZNEJ EUROPY

I to właśnie jest główną, zasadniczą przyczyną i źródłem faktów kategorii politycznej, jakich jesteśmy świadkami. Tak się zdarza, że owe ziemie, które obecnie przechodzą w orbitę wpływów ekonomicznych rosyjskich — zamieszkałe są przeważnie przez Słowian. Nie wszystkie zresztą, gdyż bodaj, że przyjdzie tu zaliczyć i Węgry, a w ostatecznym rozrachunku być może i Grecję. Pozwala to na udekorowanie faktów rzędu ekonomicznego nadbudową polityczną wraz z ozdobnym, efektownym akordem słowiańskiego braterstwa krwi.

Polska już bywała swego czasu w orbicie ekonomicznych wpływów Rosji. Dobrze się wówczas działo przemysłowcom Łodzi i Białegostoku, Sosnowca i Częstochowy. Cieszyłby się oni i dzisiaj, gdyby znowu mogły popłynąć łódzkie perkaliki w stepy Kirgizji, gdyby na wazkie i liczne ruble można było zamienić eleganckie warszawskie trzewiki. Tylko... Tylko ponieważ polski naród, polski robotnik, woli sam się cieszyć, niż patrzeć na uciechę kapitalisty — bezkrwawa rewolucja oddała dziś w ręce narodu władzę nad kluczowymi pozycjami polskiego przemysłu, i to my właśnie wszyscy cieszyć się będziemy z wzrastającego obrotu handlowego, a nie tak, jak dawniej, nieliczna grupka Poznańskich, Scheiblerów, Kohnów, Krusche - Enderów, czy sosnowieckich Gamperów.

Oto jeden fakt, fakt wyrosły na gruzach jednej z potęg ekonomicznych grupy środkowo - europejskiej.

KULISY CHURCHILLOWSKIEJ AKCJI

Ale faktów tych na podobnym podłożu jest więcej. Oto jeśli sięgniemy dalej, widzimy narastającą potężną walkę. Walkę o „parcelację" Imperium Brytyjskiego, jako grupy ekonomicznej. Rozpoczęła się ona w epoce przyjacielskich, braterskich podtrzymań i pomocy anglosasów obu półkul w walce z żelaznymi kohortami SS-pancernych dywizyj i teutońskich eskadr. Już wówczas miewała i ekonomiczne fragmenty i polityczne ozdóbki. Za pancerniki wodne i powietrzne poszła w pacht Stanów Zjednoczonych wyspa Trinitad, za pożyczki w czołgach, armatach, czy latających fortecach zastawiano u „wuja Sama" przeróżne klejnoty korony brytyjskiej.

A potem nowy fragment. Oto w Anglii dochodzi do władzy rząd, którego oblicze pozwala się obawiać że kiedyś wydrze z rąk kapitalistów całą władzę nad gospodarką państwową. I natychmiast bracia kapitaliści z za oceanu spieszą na ratunek: dziś figa zamiast kredytu, jutro figa zamiast dostaw pszenicy, pojutrze figa zamiast innych jeszcze, jadalnych dobrodziejstw. Przez żołądek do serca. Przez żołądek do zmiany rządu.

PUSTE KISZKI URATUJĄ KRÓLA I KARTELE...

A po tym jedzie sobie pan Churchill do Ameryki, i głosi, oprócz wielu innych jeszcze głupstewek, projekt połączenia się Anglii i Stanów Zjednoczonych. Cel bardzo prosty. Większość socjalistyczna Anglii przestała by być większością w połączonej Anglo-Ameryce. A pan Churchill i jego mocodawcy, konserwatywni kapitaliści wolą raczej wyrzec się swej samodzielności i suwerenności, byle tylko nie wypuścić z rąk i nie oddać w ręce narodu swych kas pancernych i przyległych do nich fabryk.

O „patriotyzmie" owych wielkich magnatów pieniądza świadczy też nielicho fakcik niedawny, że jakiś większy magik dzisiejszych Niemiec krzyczy głośno, iż godzi się na umiędzynarodowienie przemysłu Zagłębia Ruhry, byle tylko tego przemysłu nie dzielić, nie parcelować pomiędzy zwycięzców.

Ale wróćmy do naszych początkowych punktów obserwacji świata i jego dziejów. Nietylko minister Aprowizacji i Handlu w Polsce wie dobrze, bardzo dobrze, że „transport to grunt". Wiedzieć to muszą dzisiaj i potężnie zdawać sobie z tego sprawę wszystkie MSZ-y świata.

Bo proszę: Oto powoli maszyna parowa poczyna ustępować miejsca swym następcom. A jakeśmy widzieli, zmiana środka komunikacji poważnie zmienia oblicze gospodarcze świata. A zmiana oblicza gospodarczego — dla nas marksistów — to nieuchronna odmiana stosunków politycznych.

Przypomnijmy: Pod Stalingradem Niemcom i pod Caen aliantom wiozły potężne transportowce powietrzne broń, amunicję, posiłki, wyżywienie. Nad Berlin i Hamburg, nad Warszawę i Coventry wiozły stalowe ptaki — wielotonowe ładunki bomb. A niemal nazajutrz, po ostatnim wybuchu bomby, już kanadyjskie transportowce wiozły do Europy... penicilinę. A niemal nazajutrz po końcu wojny przestawione do pokojowych celów samoloty jakąś zgoła fantastycznie krótką „chwilkę" tracą na „skok przez kałużę" — na powietrzną podróż z Ameryki do Europy.

Zastanówmy się, czy pociąg powietrzny, towarowy, czy osobowy, przefasonowany z „superfortecy", czy niemieckiego sześciomotorowca „Giganta", zechce być tak uprzejmy, aby lądować na każdej granicy i opłacać u każdego celnika cło uchwalone przez władze na kilku tysiącach

(Dalszy ciąg na str. 4-tej).

Dr Bolesław Drobner

Ulica Krakowa

(Z teki moich wspomnień)

Dziwny obraz przedstawiał plac Szczepański 5 listopada 1923 r., to jest w przeddzień „krwawego wtorku“. Z polecenia gen. Cikla, który zresztą działał z „wyższego nakazu“ znalazła się naprzeciw wzburzonego tłumu strajkujących robotników — kompania wojska, składająca się ze starych rezerwistów. Większość w tłumie stanowiły kobiety. W kierunku żołnierzy sypały się twarde słowa: czy będziecie do nas strzelać, do ludzi głodnych? Konamy z głodu, czy dacie nam chleba? — Żołnierze opuszczali oczy, nie mieli odwagi patrzenia robotnikom w twarz. W pewnym momencie sierżant zażądał gromkim głosem rozejścia się tłumów. Na czoło tłumu wyskoczyła starowina, rozerwała koszulę i krzyknęła: „strzelaj, bom głodna!“ W tej chwili żołnierze odstawili karabiny w kozły a oficer młody zaczął pertraktować z robotnikami. — Robotnicy chwycili go na ramiona . wśród okrzyków: „Niech żyje wojsko!“ odprowadzili kompanię na Rynek. Nazajutrz nie wyprowadzono już piechoty na ulicę. Żołnierz polski zbratał się z robotnikiem na ulicy Krakowa.

• • •

Ulicą Potockiego szedł pochód żałobny przed dziesięciu laty na cmentarz rakowicki. Na całym trakcie nie było jednego policjanta. Wojsko było skoszarowane, nie było wolno żołnierzom pokazywać się na ulicy. Staliśmy obok kasyna oficerskiego ze śpiewem Czerwonego Sztandaru. Nagle otwarło się na parterze okno i ukazała się w nim postać popularnego w Krakowie generała Monda. Generał przywołał „czerwone kwestarki“, które zbierały datki na rodziny zamordowanych. Wręczył im większą kwotę. Robotnicy zdjęli czapki przed generałem, który miał odwagę w tej chwili zamanifestować swoje przekonania.

• • •

Już dziesiąty dzień trwał strajk murarzy. Sanacja dokazywała cudów, by tylko złamać opór robotników, którym przewodził niezapomniany nasz „Maniek“ Bogatko, Jan Sawicki i inni. Policja tropiła murarzy, którzy głośno na zgromadzeniach wymyślali na Olearczyków, Maciołków czy innych policjantów.

Codziennie wydawano w młodym „Turze“ chleb dla strajkujących i ich rodzin. Strajkujący chodzili jak pawie dumni, że to organizacja zawodowa tak potrafiła przygotować pomoc dla nich.

Pewnego dnia przechodził Staszek Rysz z bochenkiem chleba pod ręką przez ulicę. Naprzeciw szła staruszka, widać było, że dawniej zamożna. Zaczęła krzyczeć:

„A to Wam się robić nie chce. — Gdybym była młodsza, to podjęłabym się murarki, aby złamać wasz strajk. Ale stara jestem i głodna. — Nie dam rady.“

Na to Stasiek powiada (a słuchają liczni przechodnie):

„Widzisz babusiu, lat to ci dać nie mogę, bo mam ich dla siebie mało, ale chleba... pal cię sześć, masz cały bochenek, żebyś nie była głodna“.

St... zka zawstydziła się. Murarze, kt... stali obok Staszka zaczęli wyciąg... groszaki z kieszeni i wkładali do ręki staruszce. Ulica śmiała się do rozpuku. Wtem staruszka odezwała się:

„Widać, że serca macie złote, — przepraszam was z serca. A ja myślałam, że jesteście źli, jak antychrysty. Weźcie chleb i pieniądze z powrotem. Jeszcze mi jałmużny nie trzeba. Zacznę was szanować“.

Stasiek, że to był „zwierzyniecki galant“, cmoknął babusię w rączkę i rzekł: „Jak my się to kochamy z hrabinami. Patrzcie chłopaki! Świat się kończy“.

Ulica Krakowa śmiała się...

• • •

Na dziesięć dni przed „krwawym wtorkiem“ podburzeni przez piłsudczyków robotnicy pobili mnie i tow. Bierońską na placu Szczepańskim. Cudem uniknął tego losu tow. Bator. Ludzie małego ducha cieszyli się z tego, że wśród samych robotników wre walka, a piłsudczycy cieszyli się, że tam, gdzie między sobą będziemy się bili, oni na tym skorzystają.

Uciecha ich była jednak krótkotrwała. Bowiem 6 listopada, gdy przerwaliśmy kordon policji, robociarska masa szukała nas, znalazła i odniosła się z całym zaufaniem, a gdy poszliśmy w oddziele uzbrojonym do Rynku na opanowanie odwachu, obdarzyli kierownictwem.

W więzieniu „u św. Michała“ tworzyliśmy jednolity front — PPS, Niezależni Socjaliści, N. P. R. i komuniści. Był wśród nas tow. Ziffer, był Jaś Reyman (PPS), był Paweł Sierankiewicz — komunista, był Kornicki, NPR-owiec, późniejszy PPSowiec, był syn Ignacego Daszyńskiego, Stefan; ulica Krakowa rada była, że znaleźliśmy się w „jednolitym froncie“ wszyscy przeciw „reakcji listopadowej“.

Bo ulica Krakowa jest czułym delikatnym instrumentem, orientuje się świetnie w wartości ludzi i w sytuacjach politycznych. Ulica Krakowa umie się przyczaić, umie wytrwać. I to jej na dobro zapisać trzeba.

• • •

Dnia 22 marca przed laty dziesięciu na konferencji w sprawie manifestacyjnego pogrzebu wyraził obawę starosta Pakosz (wyjątkowo przyzwoity człowiek), że pochód żałobny, który miał ruszyć z II Domu PPS (wówczas Domu Górników) o godz. 10 rano, wyjdzie nie wcześniej, jak o godz. 12-ej. Zobowiązaliśmy się do tego, że jednak wyjdziemy o 10-ej punktualnie. Uświadomiliśmy milicję naszą PPS-owską, którą kierował tow. Bator, Ziffer i Banaś (młodszy), że będzie nam wstyd, gdybyśmy zobowiązania nie dotrzymali.

Przez całą noc przechodziły tłumy robotników obok ośmiu trumien. O godz. 9 rano zabuczały syreny wszystkich fabryk i lokomotyw. — Robotnicy wychodzili z fabryk pod Dom Górników. Niezliczone tysiące ludzi zbierały się w Alei Krasińskiego. W ostatnich chwilach przed wyruszeniem konduktu żałobnego, gdy w Domu Górników była gorączkowa praca, zwraca się do mnie jakiś robociarz i domaga się pokazania mu zegarka.

„A Wam o co chodzi? Przecież widzicie, że nie mam czasu“,

„Powolutku, towarzyszu, powiada, przyrzekliście w naszym imieniu, że wyjdziemy o godzinie 10, to trzeba być punktualnym. Ja mam „godzinę radiową“ — naregulujmy wasz zegarek“.

I próbujcie mu oponować... Naregulowałem zegarek, posunąłem wskazówkę o 5 minut — i wyszliśmy z uderzeniem 10-tej z pierwszą trumną tow. Krasickiej. Murarze, którzy nieśli pierwszą trumnę, utrzymali „fason“. Dotrzymaliśmy zobowiązania.

Ulica Krakowa pokazała, że umie być akuratną, punktualną, solidną. O tym pamiętać winni nasi przeciwnicy...

Spółdzielcze Zakłady Fryzjerskie

Zarząd Spółdzielni Pracy Fryzjerów „Fala“ przy Zw. Zaw. Pr. Fryzjerskich w Krakowie z dniem 1-go marca br. uruchomił na terenie Krakowa 5 zakładów fryzjerskich.

Dla członków Związków Zawodowych, Instytucji Społecznych i Samorządowych, Spółdzielnia „Fala“ wprowadziła 50% zniżkę, za wszystkie czynności wykonywane w zakładach Spółdzielni, za uprzednim wykupieniem talonu zniżkowego w cenie 1 zł.

Talony zniżkowe wydaje Sekretariat Zw. Zaw. Pr. Fryzjerskich Kraków, Rynek Gł. 34 II p. codziennie w godzinach od 19—21 z wyjątkiem sobot i niedziel.

Adresy zakładów spółdzielczych: ul. Andrzeja Potockiego 1, ul. Grodzka 58, ul. Juliusza Lea 12 a, ul. Grzegórzecka 4, ul. Librowszczyzna 4.

Proces Norymberski od strony prawne

Pasjonujący nas wszystkich temat tego procesu zgromadził w sobotę w auli Uniw. Jag. niezwykle liczną publiczność, zwłaszcza, że mówić miał jeden z oskarżycieli polskich przed Trybunałem Międzynarodowym, prok. Jerzy Sawicki, co dopiero przybył z Norymbergi. Nie oddalając się ani na chwilę od linii prawniczej wywodów, a mimo to w sposób ogromnie interesujący i przystępny także dla laika, prok. Sawicki przedstawił zakulisowe i na ogół nieznane sprawy, dotyczącego zmontowania prawnego tego jedynego dotąd w dziejach procesu. Nie ma on bowiem precedensów i dlatego niesłychanie trudne było doprowadzenie do niego. W procesie tym zwycięzcy pozwali przed sąd zwyciężonych, reprezentanci pewnych idei— najwijmy je najogólniej etyką i moralnością — oskarżają reprezentantów idei gwałtu i przemocy, idei podniesienie państwa do wyżyny absolutu, na której zbrodnia w imieniu tego państwa dokonana staje się prawem i zasługą.

Jurydycznie rzecz biorąc, nie istnieje takie prawo międzynarodowe, któreby pozwalało na sądzenie rządu jednego państwa przez przedstawicieli innych państw. Prawo takie sprzeciwiałoby się bowiem samej zasadzie suwerenności państwowej i mogłoby jak bumerang zwrócić się przeciw tym, którzy dziś są zwycięzcami. Z tego stanowiska wychodząc, prawnicy anglosascy stawiali procesowi olbrzymie opory.

Drugą sprawą było zagadnienie, czy sądzić „zbrodniarzy wojennych“ jedynie za rozpoczęcie wojny agresywnej, czy również za postępowanie w krajach okupowanych, przyczym wchodził w grę cały splot ogromnie ważkich problemów, np. problem karalności za wykonanie rozkazu przez podwładnych, choćby ten rozkaz był zbrodniczy. Ostatecznie zwyciężyła teza o odpowiedzialności za wojnę napastniczą. Dalszy problem: od jakiego momentu historycznego zaczyna się „działalność przestępcza“ oskarżonych. Czy za ten moment ma być uznany zabór Austrii, czy rozbiór Czechosłowacji; że tutaj jednak w grę wchodził pakt monachijski i związany z nim kompleks winy nie tylko Niemców, odrzucono oczywiście tę datę. W końcu, aby stworzyć normę prawną dla czynów, wymykających się spod tej normy, sięgnięto dalej wstecz, do r. 1921. do epoki, kiedy partia nazistowska dopiero się organizowała, i ten moment uznano za punkt wyjścia dla całego procesu. Postanowiono bowiem uznać działalność partii nazistowskiej jako „spisek zbrodniczy przeciw ludzkości“. — Cały proces toczy się więc nie przeciw suwerennemu państwu ani narodowi niemieckiemu, lecz przeciw organizacjom zbrodniczym, które miały na celu podbicie i ujarzmienie świata.

Wywody prok. Sawickiego były rewelacją dla wielu słuchaczy, którzy po wykładzie postawili szereg pytań. Laik, człowiek nie wykształcony prawniczo, nie może pojąć pewnych problemów, które wychodzą z założeń czysto prawniczych, więc formalnych. Nie może pojąć np., że trzeba dopiero skomplikowanych formułek i stworzenia nowych paragrafów, aby ująć i określić winę tych, z których rozkazu zginęło 24 milionów ludzi. Nie może pojąć, że istnieje takie prawo międzynarodowe, w którym pojęcia suwerenności państwa dominuje nad pojęciem ludzkości. I w głowie mu się nie mieści, że np. za zabicie w bójce, więc w afekcie, jednego człowieka przewidziana jest wysoka i ściśle określona kara, a celowe, dokonywane z premedytacją w ciągu lat uśmiercanie i torturowanie milionów niewinnych ludzi wymyka się w ogóle ujęciu prawnemu w myśl formuły „nullum crimen sine lege“ (nie ma zbrodni bez ujęcia prawnego).

Na szczęście, jak podkreślił prok. Sawicki, zwyciężyło w tym wypadku metaprawne ujęcie zagadnienia, zwyciężyła idea ponad prawnej sprawiedliwości i etyki. Idea, że tych 22 głównych zbrodniarzy, za którymi mają iść dalsi, nie może cicho i bez rozgłosu zniknąć z areny dziejów, jak to się stało z Napoleonem, ale że dotknięta w swych najgłębszych uczuciach ludzkość musi mieć, bodaj to drobne zadośćuczynienie, aby ich widzieć w moralnym poniżeniu i hańbie, w miejscu, na którym ci byli nadludzie „uczłowieczają się“ a raczej kurczą się do rozmiarów karłów.

W. K

Żywe tempo odbudowy Gdańska

Gdańsk (ZAP) Według oświadczenia dyrektora Gdańskiej Dyrekcji Odbudowy, inż. Olszewskiego, z przeznaczonych na odbudowę woj. gdańskiego 132 milionów złotych, w odbudowę samego miasta Gdańska włożono dotąd 86 milionów złotych. Większość tej sumy pochłonęła odbudowa budynków administracyjnych i mieszkalnych. Budżet na rok 1946 przewiduje 550 milionów złotych. W tym roku program odbudowy obejmuje conajmniej 5.000 izb mieszkalnych. Powstała Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa w dużej mierze przyczyni się do zrealizowania tego projektu.

Do bardzo ważnych zagadnień inwestycyjnych zaliczyć trzeba rozbudowę komunikacji na Wybrzeżu, która pochłonie około 57 milionów złotych. Projekt przewiduje połączenie Gdyni z Sopotem linią trolleybusową, a Sopot z Gdańskiem linią tramwajową. Rozbudowa szkolnictwa pochłonąć ma 51 milj. złotych. Doprowadzenie do stanu użyteczności politechniki gdańskiej wymaga 46 milionów złotych. Przewiduje się także odbudowę mostów, naprawę ulic, dalszą odbudowę gazowni, wodociągów i kanalizacji.

Na gospodarczej mapie świata)

(Dalszy ciąg ze str. 3-ciej)

hektarów. Czy właśnie zmiana środków, terminów i trasy komunikacji nie spowoduje zupełnej zmiany oblicza gospodarczego świata. A czy z kolei może być mowa o formach politycznych nadbudówek — właściwych epoce parowozu — w epoce napowietrznych pociągów towarowych.

Jedno jeszcze słowo obcej natury: a czy strategiczne objawienie nowej ery, owa legendarna, a tak groźna bomba atomowa, coś nie coś o zmianie oblicza świata nie mówi?

W EPOCE SAMOLOTOWEGO ŚMIGŁA

Na zegarze dziejów wybiła godzina zamykająca epokę żelaznego smoka Stefensona i parowej łódki Fultona. Rozpoczyna się epoka samolotowego śmigła, już nie w strategii, sporcie, czy lekkiej łączności pocztowej. Epoka gospodarczego znaczenia tej właśnie formy komunikacji.

W szereg milowych słupów na drodze kultury ludzkiej i formowaniu porządku społecznego, w szereg rozpoczęty nilową feluką, ciągnący się rzymskimi „triremami“, hiszpańskimi karawelami, poprzez brytyjskie brygi, amerykańskie „steamship“ i okręty suchych szlaków — parowozy — wplata się dziś wielomotorowy samolot komunikacyjny i toczy się ku startowi nowej epoki. Za nim toczy się świat, lecz ku czemu...?

W każdym razie poza dotychczasową granicę pojęć.

— Jan Dąbrowski.

DZIŚ W TEATRACH

Teatr Miejski im. Juliusza Słowackiego godz. 18.30 „Zamach“ sztuka w 3-ch aktach Tadeusza Breszy i St. Dygata.

Teatr Stary: Duża Sala — godz. 18.30 „Droga do świtu“, sztuka w 3-ch aktach Peplowskiego.

Mała Sala: godz. 18.45 „Nieboszczyk Pan Pik“. Komedia w 3-ch aktach Peyreta i Chappuisa.

Teatr Powszechny im. Żołnierza Polskiego: godz. 18.15 „Ojciec“ z K. Adwentowiczem.

Teatr Kameralny TUR-u. Godz. 19-ta: Muzyka na ulicy“, komedia P. Szurka muzyka A. Lenczowskiego.

Teatr R. T. P. D. „Wesele Granadzie“.

Sala kina „Scala“ codziennie o godz. 12 wystawia montaż sceniczny, pt. „Z biegiem Wisły“.

JAN PARANDOWSKI W KRAKOWIE

Duchowa stolica Polski, jaka jest dzisiaj Kraków, będzie miała możność zaznajomienia się z najnowszą twórczością Jana Parandowskiego.

W najbliższych dniach autor „Trzech znaków Zodiaku“ i „Nieba w płomieniach“ przyjeżdża do Krakowa, by wziąć udział w Poranku Dialogów w Starym Teatrze. — Podobny Poranek urządzony w Lublinie był kilkakrotnie powtarzany przy wypełnionej aż do ostatniego miejsca sali.

REPERTUAR STAREGO TEATRU NA DNI NAJBLIŻSZE

Z powodu nagłej choroby p. Ewy Kuniny komedia „Nieboszczyk Pan Pik“ zeszła chwilowo z afisza, wobec czego nastąpiła częściowa zmiana repertuaru.

Na dużej sali o godz. 18.30 grana będzie od wtorku 26. III. komedia muzyczna „Jajko Kolumba“ St. Fiszkowskiego na zmianę ze sztuką „Droga do świtu“ B. Peplowskiego.

Na małej sali o godz. 18.54 także komedia B. Connera'a „Roxy“ z Szafiarską w roli tytułowej i pełną obsadą premierową.

Wobec wielkiego powodzenia Poranku Tańca i Piosenki w wykonaniu znakomitej tancerki Zluty Buczyńskiej, świetnej pieśniarki Ewy Bonackiej z udziałem ...mierza Rudzkiego — (konferansjer...) — występy zostaną powtórzone w Ma... Starego Teatru jeszcze dwa razy: we środę 27 III. oraz w piątek 29. III.

CZWARTY NUMER „AFISZA STAREGO TEATRU“

Ukazał się już czwarty numer jedynego dziś w Polsce pisma teatralnego p. n. „Afisz Starego Teatru“. Zawiera on artykuły: Jana Parandowskiego, Wojciecha Bąka, Marii Dąbrowskiej, Gwidona Miklaszewskiego, Zygmunta Lesnodorskiego, Stefana Flukowskiego, Władysława Bodnickiego i Franciszki Szyfmanówny, oraz wywiad z Zofią Jachimecką.

Dla ułatwienia dyskusji na temat recytacji wierszy, redakcja przytacza ciągle jeszcze aktualne głosy dwóch pisarzy zmarłych: Valery'ego i Boya.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

„Świt“ — **BELLA DONNA**, film produkcji angielskiej.

„Wolność“ — **WALKA O KOBIETĘ**, film produkcji francuskiej.

„Gdańsk“ — **PARADA SPORTOWA.**

„Scala“ i „Wanda“ — **WIĘZIENIE BEZ KRAT**, film produkcji francuskiej.

„Warszawa“ — **OJCOWIE I DZIECI.**

„Apollo“ i „Sztuka“ — **SZARY LORD**, film produkcji angielskiej.

„Uciecha“ — **RENA**, film produkcji polskiej.

Początek programów 15, 17, 19 kina: Scala, Sztuka, Wolność: godz. 14.30, 16.30, 18.30: Świt, Gdańsk, Wanda, Warszawa, Apollo, Uciecha.

Przedsprzedaż biletów: Kraków, Wiślna ... od 9—11.30 na dzień bieżący, od 16—18 na dzień następny.

KURS ANGIELSKIEGO DLA DZIECI

Kurs jęz. angielskiego dla dzieci od lat 8 do 12 wznawia Polska YMCA. Zapisy w Sekretariacie ul. Krowoderska 8 od godziny 9 do 21 (Tel. 55110).

ZEBRANIE CZŁONKÓW Z. Z. K.

We środę, dnia 27 marca 1946 r. o godz. 15.30 w pierwszym terminie odbędzie się w lokalu związkowym przy ul. św. Filipa 6 — Walne Zgromadzenie Członków Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych R. P. (Z. Z. K.) Koło w Krakowie z porządkiem obrad: sprawozdanie z działalności organizacyjnej oraz wybór nowego Zarządu Koła.

„MUZYKA NA ULICY" PO RAZ OSTATNI

Ostatnie przedstawienie „Muzyki na ulicy" w teatrze Kameralnym [illegible] ubawił się jeszcze przygodami cyganerii podwórkowej, nie słyszał nowych melodyjnych piosenek śpiewanych przez Wojciecha Dzieduszyckiego, nie widział doskonałej, pełnej życia gry Ireny Grońskiej, Haliny Świątek, Antoniego Fuzakowskiego, Wiktora Kurzawy, Michała Żarneckiego — powinien wykorzystać ostatnią sposobność, gdyż urocza ta komedia muzyczna ustępuje w najbliższych dniach z repertuaru teatru.

Najbliższą premierą będzie pełna czaru sztuka Dickensa „Świerszcz za kominem" w reżyserii E. Chaberskiego. Malowniczą stylową oprawę sceniczną przygotowuje T. Gajewski.

ODCZYTY — KOMUNIKATY

W czwartek, dn. 28 marca br. o godz. 18-tej odbędzie się staraniem Pols. Tow. Myśli Wolnej odczyt pt. „Ruch Braci Polskich (zw. Arjanami)", który wygłosi w Sali Posiedzeń O. K. Z. Z. Rynek Gl. 34. I p. redaktor „Wolnej Myśli Religijnej" Karol Gryca Smilowski.

Odczyt został podzielony na 2 części: po części historycznej nastąpi część poświęcona omówieniu „Katechizmu Braci Polskich", która w całości odbędzie się w następny czwartek.

* * *

Dziś, dnia 26 marca 1946 r. w [illegible] Uniwersytetu Jagiellońskiego, ul. Kopernika 15 o godz. 18.30 wyświetlony będzie film kolorowy o zastosowaniu [illegible] dla wytwarzania [illegible] zębowych oraz pokaz ich wytwarzania.

Film objaśniać będzie dr Nevitt płk. armii amerykańskiej, delegowany do Polski z ramienia UNRRA.

* * *

Polski Związek Zachodni opracowuje obecnie w związku ze swym 25-leciem pamiętnik Pol. Związku Zachodniego. — W związku z tym pragnie w tym pamiętniku zamieścić spis członków Polskiego Związku Zachodniego, którzy zostali zamordowani lub byli więzieni przez Niemców w okresie okupacji hitlerowskiej w latach 1939—45.

Polski Związek Zachodni prosi rodziny pomordowanych członków Polskiego Zw. Zachodniego o podanie informacji w tych sprawach do swego biura Okręgowego przy ul. Floriańskiej 55.

To samo dotyczy dawnych członków Polskiego Związku Zachodniego, którzy byli więzieni przez Niemców i uszli cało z życiem.

* * *

Polski Związek Zachodni w swym programie na rok 1946 wziął sobie za zadanie spopularyzowanie wśród społeczeństwa naszych dotychczasowych osiągnięć na ziemiach zachodnich, oraz przebudowanie psychiczne Polaków w ich stosunku do Niemców. Doświadczenia 6 lat okupacji dowiodły, że Polacy i Niemcy muszą żyć odrębnie. Społeczeństwo polskie musi to sobie uprzytomnić — i dążyć wszystkimi siłami do zupełnego usunięcia Niemców z odzyskanych Ziem Zachodnich.

Chcąc tego dokonać P. Z. Z. musi mieć poparcie całego społeczeństwa, w jedności bowiem siła.

Adres Zarządu Okręgu Małopolskiego PZZ, Kraków, ul. Floriańska 55.

* * *

Dnia 27 marca br. o godz. 18-tej odbędzie się w Sali Rady Miejskiej przy pl. WW. Świętych 4, Zebranie organizacyjne w sprawie wyboru Miejskiego Komitetu Obywatelskiego Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju. — Na porządku dziennym: zagajenie przez Prezydenta Miasta, omówienie całokształtu i konieczności Pożyczki, przedstawienie zasady Pożyczki przez delegata Ministerstwa Skarbu Ob. Stanisława Łukasika, wybór Prezydium i [illegible].

SPOŁECZNO-OBYWATELSKA LIGA KOBIET

ogłasza jako pierwszy z cyklu referatów pod hasłem „Poznaj wroga", w środę 27 b. m. odczyt dr Świerszczewskiej, p. t. „Co każda kobieta wiedzieć powinna o chorobach wenerycznych".

Wstęp wolny. Tylko dla kobiet

Otwarcie kursu dla działaczy świetlicowych

W poniedziałek rozpoczął się kurs prac artystyczno-kulturalnych dla działaczy świetlicowych. Kurs zorganizowało Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych w Krakowie. Jest to pierwszy kurs na odcinku prac artystycznych w świetlicach.

Program kursu obejmuje 30 godzin wykładów teoretycznych z dziedziny teatru ochotniczego — jego organizacji, znaczenia w życiu świetlicy, repertuaru, reżyserii, inscenizacji — dalej odnośnie organizacji obchodów, wieczornic i uroczystości. Uczestnicy kursu wezmą udział w zajęciach praktycznych, obejmujących wyrobienie dykcji i gestu, recytatora i aktora, recytacje zespołowe, próby fragmentów sztuki i montażu wieczornic, taniec ludowy i plastyczny, praktyczne zapoznawanie się z opracowaniem i wykonywaniem dekoracji, kostiumów, peruk oraz z charakteryzacją. Na zajęcia te przewidziane jest 90 godzin wykładowych.

Wykładowcami są m. in. dr. Wrona z TUR dr. Korpała z TUL, nacz. A. Polewka z Woj. Urzędu Inf. i Propagandy, dyr. E. Chaberski, prezes Gniazda Krakowskiego ZASP, Jerzy Zawieyski z ZZLP, ob. Gumińska z Kuratorium.

Na podstawie wskazań Zarządu Głównego TUR krakowski Zarząd Wojewódzki TUR będzie urządzać raz na trzy miesiące kursy obejmujące całokształt zagadnień pracy świetlicowej. Każdy kurs będzie trwał 30 dni. Uczestnicy otrzymują bezpłatne mieszkanie i całodzienne utrzymanie.

Kraków jako ośrodek skupiający dużą ilość robotniczych działaczy oświatowych obejmuje tą akcją oprócz woj. krakowskiego również woj. rzeszowskie kieleckie i dolnośląskie. (r)

Ze Zjazdu Okręgowego Pracowników Skarbowych

W dniu 24 marca 1946 r. obradował w lokalu Związku doroczny Walny Zjazd Okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Skarbowych.

Z ramienia Zarządu Głównego obecni byli Przewodniczący Zarządu Głównego ob. Lucjan Sawedowski i I Sekretarz tow. Bukaty Tadeusz — poseł do K. R. N.

Obradom przewodniczył tow. Lucjan Sawedowski który w słowie wstępnym zobrazował dotychczasowe osiągnięcia i nakreślił linię prac Zarządu Głównego na najbliższą przyszłość.

Ze sprawozdania ustępującego Zarządu, które złożył przewodniczący Okręgu Haczewski Bronisław — wynikało, że praca Związku stała na właściwym poziomie.

W poważnej dyskusji omówiono szereg spraw organizacyjnych i zawodowych.

Wiele czasu poświęcono zagadnieniom poprawy bytu pracowników bez konieczności naruszenia równowagi budżetowej. To też silnie podkreślono, że świat pracy w swoim Państwie liczy na sprawiedliwy podział dochodu społecznego i Związki Zawodowe winny stać na straży prawidłowego rozdziału dóbr społecznych.

Ustalono szereg postulatów w zakresie uregulowania spraw emerytalnych, a w szczególności dla ofiar terroru hitlerowskiego.

Delegaci jednogłośnie postanowili dołożyć wszelkich starań, ażeby Pożyczka Odbudowy Kraju osiągnęła przewidywane wyniki, która umożliwi planową odbudowę.

Zaraz po Zjeździe ukonstytuował się nowy Zarząd, który wyłonił Prezydium w składzie:

Przewodniczący: Haczewski Bronisław, wiceprzewod.: Mathiasz A. i Smbartowski Zygmunt, sekretarz Nowak Zygmunt, skarbnik: Janiec.

Biorąc wyniki obrad możemy stwierdzić, że ruch zawodowy idzie po właściwej linii i zwycięży wszelkie przeszkody jakie się piętrzą na drodze do realizacji Sprawiedliwości Społecznej i poprawie bytu mas pracujących.

Ze sportu

W dniu 24 marca 1946 odbyły się w ramach „Tygodnia Młodzieży" na Błoniach Krakowskich między boiskami „Cracovii" i „Wisły" na dystancie około 2 km. pierwszy wiosenny propagandowy bieg na przełaj, organizowany przez świeżo powstały Klub sportowy „Zryw" przy Związku Walki Młodych w Krakowie.

Do biegu zgłosiło się 22 zawodników z R. K. S. „Związkowiec" i K. S. „Zryw" oraz jeden bezklubowy, wszyscy dotychczas niestowarzyszeni w K. O. Z. L. A. a wśród nich 7 juniorów poniżej 18-tu lat, 14-tu w wieku od 19 do 23 lat oraz jeden 32 letni. Bieg odbył się pod kierownictwem K. O. Z. L. A., który wyznaczył komisję sędziowską; z powodu zbyt młodocianego wieku (12-tu, 13-tu lat) nie pozwoliła ona startować trzem chłopcom, wskutek czego do biegu stanęło 19-tu zawodników.

Bieg wygrał bezkonkurencyjnie w grupie seniorów kpt. Feryniec Wacław w czasie 4,16.9 m; otrzymał on dyplom pamiątkowy i nagrodę wojewody tow. Pasenkiewicza w postaci pięknego obrazu z widokiem Starego Krakowa. II-gie miejsce zdobył ZWM-owiec Mrozowski Ryszard w czasie 4,35.5, który otrzymał dyplom, nagrodę prezydenta Wolasa w postaci obrazu Lajkonika Krakowskiego, nagrodę Dziennika Polskiego dla najlepszego Z W M-owca w postaci albumu z obrazami Malejki i nagrodę Z. W. M. dla najlepszego Z. W. M-owca w postaci 2 tygodniowego pobytu w domu wypoczynkowym w Zakopanem. Na trzecim miejscu uplasował się Baster Henryk z R. K. S. „Związkowiec" 4,39.4 (dyplom, buty od Z. W. M. i pudełko pomadek od O. K. Z. Z.), jako czwarty przybył Jenkcla Jerzy, 5-ty Wódka Józef, obaj z R. K. S. „Związkowiec" (dyplomy.

Bezpośrednio po biegu przemówił do zgromadzonych tow. Kotarba oraz Boberowa w imieniu Z. W. M-u, po czym nastąpiło rozdanie nagród. Drugi junior Susuł Jerzy otrzymał pudełko pomadek od O. K. Z. Z. w imieniu R. S. K. O. oraz Boberowa w imieniu Z W. M-u, poczym nastąpiło rozdanie nagród.

K. S. Z. W. M. „Zryw" na tej drodze dziękuje woj. Pasenkiewiczowi i prez. Wolasowi, „Dziennikowi Polskiemu", oraz O. K.Z. Z. za ufundowanie nagród, komisji sędziowskiej K. O. Z. L. A. za udzielenie pomocy organizacyjnej, oraz K. S. „Cracovia" za bezpłatne udzielenie szatni klubowej.

Poranek Ziuty Buczyńskiej

Dużo się dziś pisze o teatrach, koncertach, filmach, mało zaś kto pisze o tańcu. Publiczność zna go co najwyżej z dancingu czy rewii, i zatraca najczęściej smak i wyczucie tańca prawdziwego, tańca jako dziedziny sztuki.

W niedzielę 24 b. m. o godz. 12-ej w sali Starego Teatru mieliśmy okazję podziwiać czołową tancerkę polską Ziutę Buczyńską, która po sześciu latach okupacji w doskonałej formie znów ukazała się publiczności. Jej taniec to czysta sztuka, nie związana żadnymi ramami zasad baletu akademickiego czy tzw. plastyki. Jej taniec to potężne przeżycie duchowe i estetyczne, to niezatarte wrażenie piękna i dziwnej prostoty. Ziuta Buczyńska jest tancerką par excelence samodzielną, w każdym tańcu inna i w każdym znakomita — wszystkie opracowane do ostatniej nutki akompaniamentu, wszystkie przepełnione inną dynamiką, pulsem, nerwem.

„Ballada rycerska" do muz. Bartoka mocna i prosta w konstrukcji, zaraz potem „Krakowiek" lekki i uroczy, pełen finezyjnego temperamentu, następny wspaniały i imponujący kontrast „Robotnica" — cudowna, pełna surowego wyrazu i porywającego napięcia, stwarzająca jak każda wielka artystka, jest pełna niespodzianek: od czarującej naiwnej, roztańczonej dziewczyny z pantofelkami w „Świątecznym dniu" przechodzi do delikatnego „Pazia", (muz. Mozarta), lekkiego pazia w czarnym aksamitnym stroju z żabotem i w berecie z białym piórem. — W ślicznym „Sztajerku" i „Galopie" (muz. Liszta) wykazuje zachwycające wyczucie groteski, w „Dziecku ulicy" naiwność i bezradność dwunastoletniej dziewczynki. Jest tam tak czysta i prosta, że wielu wyciska łzy z oczu. Oto Ziuta Buczyńska! Kostiumy jej, własnego pomysłu, wzbudzają sensację publiczności. Są takie odważne, takie estetyczne, tak świetnie uwydatniające ogólny charakter jej tańca. I tę Ziutę Buczyńską podziwiała niegdyś i słusznie Europa, tę, która rozsławiła po całym świecie imię naszego pięknego tańca ludowego. Nie można się więc dziwić, że przy „Kujawiaku" tym najwspanialszym z jej tańców, a tak prostym i bezpretensjonalnym, publiczność nie dała jej zejść ze sceny. Musiała bisować.

Połowę programu wykonała śpiewaczka Ewa Bonacka, w ciekawym repertuarze piosenek dworskich, pasterskich, mieszczańskich i ludowych według oryginalnych tekstów staropolskich, w ślicznych kostiumach. — Konferansjerka Rudzkiego świetna.

Koncert Ziuty Buczyńskiej i Ewy Bonackiej powtórzony zostanie jeszcze w środę i w piątek po południu w małej sali Starego Teatru.

WANDA SZCZUKA

Kurs dla księgowych „Samopomoc Chłopska"

W czasie od 26 lutego do 12 marca br. odbył się w Krakowie dwutygodniowy Kurs dla księgowych gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

W Kursie tym zorganizowanym przez Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P., Okręg Krakowski, wzięło udział 78 księgowych gminnych Spółdzielni.

Programem Kursu objęto wykłady:

Podstawy ideologiczne spółdzielczości.

Organizacja i gospodarka gminnych spółdzielni i jej przedsiębiorstw.

Księgowość.

Arytmetyka handlowa.

Przepisy prawne i podatkowe.

Współpraca z centralami spółdzielczymi.

W programie Kursu specjalny nacisk położono na księgowość.

Wykładowcami byli pracownicy Związku Rewizyjnego Spółdzielni, Związku Samopomocy Chłopskiej, oraz „Społem" i Centralnej Kasy Sp. Roln.

W ramach zajęć świetlicowych obok pogłębiania wiadomości podawanych na wykładach, dzięki inicjatywie Wydziału Kulturalno-Oświatowego Związku Samopomocy Chłopskiej, uczestnicy Kursu mieli możność wysłuchać z zakresu [illegible] wykładu prof. Inglota: Udział chłopów w obronie kraju, oraz z zakresu literatury związanej ze wsią specjalnej prelekcji dr Spytkowskiego, a ponadto mieli możność korzystania z przedstawień teatralnych i kinowych po cenach zniżonych.

Przy zakończeniu Kursu i rozdaniu zaświadczeń słuchaczom Kursu podkreślono ich specjalną chęć oraz zapał do pracy, co oczywiście w wyniku dało też dobre postępy.

J. Gd.

Teatr Miejski im. J. Słowackiego

Bartosz Głowacki

(Uwagi laika)

Zarzucano sztuce Wandy Wasilewskiej, że [illegible] zarzut poważne [illegible] powiedziane jest [illegible] muszą być pogodne [illegible] w ocenie sztuki [illegible] nie jest pogodną i [illegible] jest jej zaletą.

Zarzucano tej sztuce, że nie daje pełnej historycznej prawdy. Ponieważ prawda jest pojęciem względnym, przeto stawiać zarzut, że prawda jest poza koncepcją Wasilewskiej — jest co najmniej lekkomyślnością.

Zarzucano tej sztuce, że wykazuje w życiu Polski porozbiorowej walkę klas. Istotnie wykazuje ją, ale to też zarzut słabiutki. Między dworem a buntującym się przeciw »odrobce« chłopem była walka aż do zniesienia pańszczyzny, była i po zniesieniu pańszczyzny między fornalem a obszarnikiem lub »panem« dzierżawcą.

Zarzucano tej sztuce, że nie występuje w niej Kościuszko. Czy to jest jednakże konieczne? Nie jest konieczne, a jednakże występuje w opowiadaniu Bartosza, w wypowiedziach starosty itd.

Sztuka ma tendencję zdrową, choć nie nową, bo jest to ta sama tendencja, którą znamy z powieści Kruczkowskiego »Kordian i cham«. I tam i tu jest cham, i tam i tu chama spotykają kije, i tu i tam obok podchorążych występują kapitanowie, bezideowi, wrogowie emancypującej się wsi polskiej. I tu i tam jest szlachcic, który chłopa nienawidzi.

Ale jest nowość w tym, że tam w powieści Kruczkowskiego chama jego otoczenie rozumiało, podsycało jego nienawiść klasową — tu w sztuce Wasilewskiej otoczenie (poza Szymonem) bije w Bartosza, własna żona obraża najświętsze uczucia swego męża, są momenty zawahania się ochotników, którzy nie buntują się przeciw posłaniu ich »w kamasze«. Nie widzimy na scenie entuzjazmu wsi, która dała w powstaniu tysiące kos przeciw caratowi, poza orłem-Bartoszem wszyscy są gęśmi. Scena zbiorowa skrzykniętej przez pana wsi więcej, jak słaba. Kapitan Legionu Dąbrowskiego jest jakąś śmieszną figurą, wychodzącą ze sceny bez potrzeby, wracającą nieoczekiwanie na scenę, obrażającą najświętsze uczucia swych podkomendnych. Kapitan rewolucyjnej armii, która głosiła hasła trójkolorowe i gloryfikowała nowy świat, wymyśla Bartoszowi też od chama.

Takich niedociągnięć jest cała moc. Ale mimo te niedociągnięcia sztuka o niebo lepsza od wszelkich »Zamachowa«, »Jajek Kolumba« czy innych miernot w rodzaju »Drogi do świtu«. Wychodzący z teatru po wysłuchaniu »Jajka Kolumba« czy innego głupstwa w rodzaju Pepłowskiego »Drogi do świtu« są znudzeni brakiem myśli głębszych, wysławą marną, wychodzący zaś z »Bartosza« gimnastykują zdrowo swe mózgi, zastanawiają się — a to jest szalenie wiele.

Wasilewska powinna poważnie poprawić swój utwór, a wtedy po poprawkach będzie on działał wychowawczo na całe pokolenia tak, jak wpłynął Anczyca »Kościuszko pod Racławicami«. Niedopuszczalnym jest doprowadzenie Bartosza daleko poza swą ojczyznę, a przez przypadek do Legionu Dąbrowskiego na to, by spotkawszy się z rekuzą głupka-kapitana poszedł sobie z powrotem do kraju zgnębiony i bez nadziei dla tej ojczyzny. Niedopuszczalnym jest przedstawienie starościny przeidealizowanej z początku tego bartoszowego dramatu, jako przewrotnego tchórza przy jego końcu. Takich braków jest w tym utworze Wasilewskiej pełno.

A wysława? Pierwsze dwie odsłony są pomysłowe (w braku sceny obrotowej). Ostatnia odsłona odbywa się pod jakąś pokrzywioną bramą, przez którą nikt nie przechodzi. Czyżby te cudaczne formy bramy miały być odbiciem krzywizny ideowej?!

Artyści walczyli jak lwy o sukces sztuki. Wszyscy, i Bartosz — Woźnik, i Starosta — Nowakowski, Górska jako starościna i wszyscy inni starali się nadrobić braki samej sztuki.

Całość jednak — mimo te liczne braki — jest warta obejrzenia i dlatego powinni robotnicy uczęszczać [illegible] na tę sztukę, młodzież powinna wsłuchiwać się w akcenty społeczne w walkę klasową na wsi, chłopi powinni masowo znaleźć się twarzą w twarz ze swym wodzem. O. R.

Ograniczenie jadłospisów w restauracjach

W uzupełnieniu przepisów w sprawie ograniczenia spożycia mięsa, Ministerstwo Aprowizacji i Handlu poleciło Centrali Zrzeszeń Przemysłu Gastronomicznego, aby jadłospisy we wszystkich przedsiębiorstwach gastronomicznych zarówno w dni mięsne jak i bezmięsne były znacznie ograniczone zarówno co do ilości jak i jakości umieszczanych w nich dań. Zasadniczo, według wytycznych Ministerstwa, w każdej z zasadniczych grup spożycia jak: zupy, zakąski, dania mięsne, rybne desery — uwzględniane ma być nie więcej jak cztery dania.

Dotychczasowa nadmierna ilość dań w przedsiębiorstwach gastronomicznych, jak również zbyt luksusowy ich charakter, nie odpowiadały ciężkim warunkom aprowizacyjnym przeżywanego okresu powojennego i nie stały w żadnym stosunku do możliwości życia gospodarczego, ani do potrzeb faktycznych ludności.

Analogiczne zarządzenia restrykcyjne w zakresie spożycia znane są również w całym szeregu państw zagranicznych, które tak jak Polska przeżyły zawieruchę wojenną.

W sprawie towarów UNRRA

W związku ze wzmożonym rozdzielnictwem artykułów UNRRA na kartki żywnościowe, Ministerstwo Aprowizacji i Handlu przypomina, że wszystkie towary przywożone do Polski w ramach umów UNRRA, a przeznaczone dla reglamentowanego zaopatrzenia ludności pracującej nierolniczej, jak żywność, odzież obuwie etc., podlegają przepisom ustawy o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych. Na mocy tej ustawy wszystkie artykuły UNRRA są zajęte na rzecz Państwa dla celów świadczeń rzeczowych i nie mogą być przedmiotem wolnego obrotu handlowego.

Towary UNRRA mogą być sprzedawane wyłącznie w sklepach rozdzielczych i to tylko, jako zaopatrzenie kartkowe. Na posiadanie tych towarów sklepy rozdzielcze winny posiadać odpowiednie dokumenty, stwierdzające, z jakiego źródła i w jakich ilościach zostały dostarczone. Organa kontrolne, które będą sprawdzać wykonywanie powyższego rozporządzenia, winny w wypadku ujawnienia towarów — UNRRA w sklepie zażądać okazania odpowiednich dokumentów, stwierdzających pochodzenie danej ilości towarów.

Za przekroczenie tej ustawy winni podlegają karze aresztu lub więzienia do 5-ciu lat.

Umowa lotnicza Polsko-Radziecka

Moskwa (PAP) W Moskwie zakończyły się rokowania między przedstawicielami rządu ZSRR a delegacją rządu polskiego na temat organizacji połączenia lotniczego. Rozmowy odbywały się w przyjaznej atmosferze wzajemnego zrozumienia i zakończyły się podpisaniem umowy. Umowa przewiduje eksploatację linij lotniczych Moskwa—Warszawa, Moskwa—Warszawa—Berlin i Warszawa—Berlin.

Umowa przewiduje również udzielenie przez ZSRR pomocy technicznej cywilnemu lotnictwu Polski. Umowę podpisali: w imieniu rządu ZSRR marszałek lotnictwa Astachow i w imieniu rządu polskiego — wiceminister Olewiński

Czteropiętrowy gmach dla TUR-u

Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych otrzymało w Krakowie 4-piętrowy gmach przy ul. Marka 37. zajmowany dotąd przez szpital wojsk.

W gmachu tym skupiona zostanie cała akcja szkoleniowa, obejmująca zarówno szkolenie miejscowe jak i terenowe, a więc: Wyższa Szkoła Nauk Społecznych, kursy gimnazjalne i licealne, kursy zawodowe, pozatem mieścić się tu będzie internat dla kursistów z poza Krakowa.

Obecnie doprowadza się gmach do porządku i wkrótce już TUR będzie miał pomieszczenie, które pozwoli mu na nieskrępowaną pracę, która dziś ogarnia swym zasięgiem kilka tysięcy osób, a przy zwiększonych możliwościach będzie się mogła pomyślnie rozwijać dalej. (r)

Wybory do Rady Zakładowej w fabryce Kabli

W dniu 16 b. m. odbyły się w Fabryce Kabli w Płaszowie wybory do rady zakładowej, w wyniku których na ogólną liczbę 11 mandatów PPS otrzymała 6, PPR — 2, bezpartyjni trzy.

Nowo wybrana rada zakładowa ukonstytuowała się w następującym składzie: przewodniczący — Jach Ant. (PPR), wiceprzewodniczący — Sowa Ant. (bezp.), sekretarz — Kempa L.)PPR), skarbnik — Ferenc A. (PPS), członkowie zarządu: Bosowski Tad., Lach Bron., Satora Al., Gierlach Tad., Kasprzyk Leon (PPS), Fiutowski M. i Kubiczek K. (bezp.).

Nowy Zarząd Wojewódzki TUR

[illegible] kim zarząd TUR na pierwszym swym posiedzeniu ukonstytuował się w [illegible] składzie: Przewodniczący [illegible] Drobner, wiceprzewodni[illegible] tow. Dr. Wrona i tow. mgr. Tęcza, sekretarz tow. Rzeźnik, zast. sekretarza tow. Bartnicki, sprawy [illegible] tow. Czarniecki, akcja [illegible] tow. Dr. Białas. (r)

Wojsko daje 1000 koni do pomocy

Na podstawie porozumienia Pełnomocnika Rządu dla spraw Akcji Siewnej na województwo krakowskie z Dowództwem Okręgu Wojskowego Kraków, Wojsko Polskie udzieli pomocy rolnikom w postaci 1.000 koni dla przeprowadzenia orki wiosennej.

Żołnierze biorący udział w Akcji Siewnej będą aprowidowani przez wojsko, konie otrzymają furaż wojskowy. W poniedziałek DOW wydało w tej sprawie rozkaz do wszystkich podległych mu jednostek wojskowych. (r)

Właściwe podejście do sprawy

Do różnych zagadnień można podchodzić z rozmaitych punktów widzenia, do zagadnienia wygrania na loterii tylko z jednego — trzeba kupić los. Jasną i bezsporną przecież jest rzeczą, że kto nie ma losu, ten wygrać nie może.

Ciągnienie IV-ej klasy 46-ej Loterii Klasowej rozpocznie się 4-go kwietnia i trwać będzie 8 dni. Główna wygrana 1,000.000 zł., druga wygrana 250.000 zł., dziesięć wygranych po 100.000 zł., dwadzieścia wygranych po 50.000 zł., 65 po 20.000 zł. i wiele wiele innych wygranych.

Ogólna liczba wygranych w IV-ej klasie prawie 35 milionów (34,906.000) złotych.

A więc śpieszmy do kolektury 196.



CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. za tekstem . . . . . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . 2 zł. W niedzielę i święta 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza". — Redaktor Jan Dąbrowski. — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 556-53.

Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 566-53. M—10[illegible]